

KS. JAROSŁAW M. LIPNIAK

Pontifical Faculty of Theology in Wrocław, Poland

e-mail: pallotti@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0002-3809-1142

DOI: 10.48224/COM-211-2020-88

Communio 40(2020)3, s. 88-110

## **NATURA USPRAWIEDLIWIENIA GRZESZNIKA**

### **THE NATURE OF THE SINNER'S JUSTIFICATION**

#### **Abstract**

The purpose of this article was to show the nature of justification in the theology of the German theologian Michael Schmaus. A professor from Munich gave a systematic lecture on the science of grace. He avoided many scholastic distinctions and controversial issues. Schmaus was never concerned with the letter, but with the spirit and the living testimony of revelation. He had a sharp insight into the conditions of time, and thus into the relativity of many theological statements that can actually be properly understood only from a spiritual horizon. He realized that the neo-scholastic theology of his time had to be translated into a new language and way of thinking understandable to modern man. He was of the opinion that a man must feel dogmatics, for it is about his salvation. Michael Schmaus is the author of the first Catholic dogmatics textbook written in a language understandable to the general public. He explains the teaching of the Council of Trent in an accessible way. In theology, particularly in the treatise on justification, he sought simplicity without simplification. He focused on a person, hence many personalistic elements. He appreciated the ecumenical efforts.

**Keywords:** Justification, nature, grace, Church, dogmas, theology, salvation

#### **Streszczenie**

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie natury usprawiedliwienia w teologii niemieckiego teologa Michaela Schmausa. Profesor z Monachium dał systematyczny wykład nauki o łasce. Unikał przy tym wielu

scholastycznych rozróżnień i kontrowersyjnych kwestii. Schmausowi nigdy nie chodziło o literę, ale o ducha i żywe świadectwo objawienia. Posiadał on ostre spojrzenie na uwarunkowania czasowe, a przez to na względność wielu teologicznych stwierdzeń, które właściwie tylko z duchowego horyzontu mogą być właściwie zrozumiałe. Zdawał sobie sprawę, że neoscholastyczna teologia jego epoki musi zostać przetłumaczona na nowy język i sposób myślenia zrozumiały dla współczesnego człowieka. Stał na stanowisku, że człowiek musi czuć dogmatykę, bo w niej chodzi o jego zbawienie. Michael Schmaus jest autorem pierwszego podręcznika dogmatyki katolickiej napisanego językiem zrozumiałym dla ogółu odbiorców. W przystępny sposób tłumaczy nauczanie Soboru Trydenckiego. W teologii, a szczególnie w traktacie o usprawiedliwieniu, szukał prostoty bez upraszczania. Skupiał się na człowieku, stąd wiele elementów personalistycznych. Doceniał wysiłki ekumeniczne.

**Słowa kluczowe:** Usprawiedliwienie, natura, łaska, Kościół, dogmaty, teologia, zbawienie

Nauka o usprawiedliwieniu na kartach historii Kościoła odegrała doniosłą rolę<sup>1</sup>. Studia w zakresie tajemnicy łaski miały swoje źródła już w początkach Kościoła. W łasce, która usprawiedliwia grzesznika, ogniskują się właściwie wszystkie inne tematy chrześcijańskiej teologii. Najważniejsze dla religii chrześcijańskiej są: Bóg, człowiek i ich spotkanie. Tak, jak całe życie chrześcijanina jest życiem w horyzoncie łaski, tak cała teologia uprawiana jest w horyzoncie jej rozumienia. Dlatego nauka o przemianie grzesznika w świętego jest najistotniejsza w traktacie o łasce i stanowi jego punkt centralny. Podobnego zdania był św. Tomasz z Akwinu, który w *Sumie Teologicznej* stwierdza, że: „usprawiedliwienie grzesznika, które ma na celu wieczne dobro uczestnictwa w Bogu, jest dziełem większym niż stworzenie nieba i ziemi, zmierzające do dobra przemijającej natury”<sup>2</sup>. Dlatego też św. Augustyn po słowach, że: „większą jest rzeczą, aby z człowieka grzesznego stał się sprawiedliwy niż stworzenie nieba i ziemi” dodaje: „Bowiem

<sup>1</sup> Niniejszy artykuł jest streszczeniem fragmentu mojej dysertacji habilitacyjnej *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012.

<sup>2</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. I-II, q. 113, a 9.

niebo i ziemia przeminą, zbawienie zaś i usprawiedliwienie przeznaczonych trwać będą na wieki”<sup>3</sup>.

W wieku XX, w następstwie powrotu do źródeł, stanowiącym efekt ruchu biblijnego i odkrycia spuścizny Ojców Kościoła, historycyzm Objawienia i historia zbawienia stają się na nowo podstawowymi kategoriami teologii. Doprowadza to stopniowo także do nowej świadomości w nauce o usprawiedliwieniu<sup>4</sup>. Właściwym wprowadzeniem w bogatą problematykę usprawiedliwienia będzie zaprezentowanie klasycznego modelu nauki o usprawiedliwieniu Michaela Schmausa, z jego charakterystycznymi katolickimi akcentami.

## 1. Usprawiedliwienie w traktacie dogmatycznym Michaela Schmausa

Twórczość Michaela Schmausa<sup>5</sup> przypada na wiek XX. Czas ten nacechowany jest w teologii katolickiej wieloma przeobrażeniami, związanymi przede wszystkim z II Soborem Watykańskim. Aby uniknąć prezentacji usprawiedliwienia naznaczonej niepotrzebnymi emocjami czy nierzeczowymi stwierdzeniami, odwołamy się do klasycznego traktatu o łasce, zawartego w drugim tomie podręcz-

<sup>3</sup> Św. Augustyn, *In Joann. tract.* 72, n. 3: ML 35. 819.

<sup>4</sup> G. Kraus, *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, Kraków 1999, s. 194.

<sup>5</sup> Michael Schmaus urodził się w Oberbaar 17 lipca 1927 r. Studiował teologię w Monachium. W roku 1952 przyjął święcenia kapłańskie. Swoją naukową drogę rozpoczął jako uczeń Martina Grabmanna, badacza teologii i filozofii średniowiecza. W roku 1954 doktoryzował się na podstawie rozprawy „Psychologiczna nauka św. Augustyna o Trójcy Świętej”. W rozprawie habilitacyjnej zajmował się Tomaszem z Akwinu i Janem Dunsem Szkotem. W 1957 roku opublikował swoją trzytomową *Dogmatykę katolicką*, której szóste wydanie (1960-1964) wzrosło do ośmiu tomów. W 1955 roku z polecenia kard. Miachaela Faulhabera otrzymał zadanie ponownego uruchomienia Fakultetu Teologicznego na Uniwersytecie w Monachium, który zamknięto w roku 1952. W latach 1951–1952 pełnił obowiązki rektora tejże uczelni. W roku 1954 z jego inicjatywy powstał Instytut Grabmanna zajmujący się badaniami nad średniowieczną teologią i filozofią. Należał do grona konsultantów Soboru Watykańskiego II. Przez dwa lata wykładał w Stanach Zjednoczonych, gdzie w roku 1966 przeszedł na emeryturę. Opublikował wówczas drugą dogmatykę pt. *Der Glaube der Kirche. Handbuch katholischer Dogmatik*, München 1970. Zmarł 8 grudnia 1993 roku.

nika teologicznego Michaela Schmausa *Der Glaube der Kirche*<sup>6</sup>. Pierwsze wydanie tego podręcznika miało miejsce w roku 1970 – a zatem po II Soborze Watykańskim – stąd autor uwzględnia teksty soborowe i porusza elementy ekumenicznego zbliżenia. Niemniej jednak prezentowane przez niego ujęcie usprawiedliwienia jest zasadniczo prezentacją klasycznej teologii Soboru Trydenckiego, z pewnymi akcentami posoborowego, szerszego widzenia problemu. To wszystko przemawia za tym, abyśmy teraz bliżej zapoznali się z takim rozumieniem usprawiedliwienia.

## 2. Natura usprawiedliwienia

Punktem wyjścia dla Michaela Schmausa jest definicja usprawiedliwienia przekazana na VI Sesji Soboru Trydenckiego: „Iustificatio – non est sola peccatorum remissio, sed et renovatio et sanctificatio interioris hominis per voluntariam susceptionem gratiae et donorum unde homo fit ex iniusto iustus, ex inimico amicus ut sit heres secundum spem vitae aeternae”<sup>7</sup>.

Za dekretem Soboru Trydenckiego Michael Schmaus przypomina, że przez grzech pierworodny zmienił się stosunek człowieka do Boga, bo w naturze nie ma już łaski uświęcającej i szczególniejszej przyjaźni z Bogiem. Pozostaje w niej tylko naturalny związek ze Stwórcą przez rozum i wolę. Grzech czynkowy ciężki, chociaż mija jako przejściowy akt, to jednak zrywa osobistą więź z Bogiem i wprowadza w duszę człowieka jeszcze większe zamieszanie jak pierworodny.

### 2.1. Odpuszczenie grzechów (aspekt negatywny)

Grzech jest buntem człowieka – stworzenia przeciw Bogu Stwórcy, przeciw Prawdzie i Miłości. Człowiek jest zdolny do takiego buntu, z racji udziału w wolności samego Boga, co jest

<sup>6</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, t. II, dz. cyt., s. 532-699.

<sup>7</sup> Usprawiedliwienie – jest nie tylko odpuszczeniem grzechów, lecz odnowieniem i uświęceniem wnętrza człowieka przez dobrowolne przyjęcie łaski i darów, stąd (dlatego – *unde*) człowiek staje się (*fit*) z niesprawiedliwego sprawiedliwym, z nieprzyjaciela (Bożego) przyjacielem, aby był dziedzicem według nadziei życia wiecznego (Tyt 3, 7). DS 1528.

nieprzeniknioną tajemnicą, że jako wolny potrafi podejmować działania sprzeczne w sobie i pozbawione sensu, bo powodujące katastrofalne zniszczenia<sup>8</sup>. Do tego negatywnego znaczenia dla indywidualnej egzystencji grzesznego człowieka dochodzi zasięg społeczny i kosmiczny grzechu, który izoluje go wobec wspólnoty i bliźnich, ponieważ zawsze jest formą egoizmu i szukania siebie. Egoizm natomiast, we wszelkiej jego postaci, zawsze rodzi chaos i nieporządek w świecie stworzonych<sup>9</sup>.

Michael Schmaus wyraża przekonanie, że przebaczenie przez Boga grzechów oznacza najpierw zniesienie winy zaciągniętej wobec Niego, ma to miejsce jedynie wówczas, kiedy sam Bóg przebacza grzech, usunięcia którego nie może dokonać żaden człowiek. Jak zauważa monachijski teolog Bóg znosi winę w pełnym miłosierdzia akcie przebaczenia, co nie oznacza, że nie traktował grzechu poważnie i nie uważał go za wielkie zło, ani że je bagatelizował. Przebaczenie uwzględnia całą potworność grzechu. Bóg udziela przebaczenia przez wydarzenie Golgoty, krzyż i śmierć Chrystusa; oznacza to sąd łaski, dokonany nad umierającym na krzyżu Panem, jako reprezentującym grzeszną ludzkość, który rozciąga się na każdego nawracającego się grzesznika. W odpuszczeniu grzechów aktualizuje się tamten sąd i wyrok Golgoty, by każdy grzesznik mógł z niego skorzystać<sup>10</sup>. Aby jednak akt ten stał się zbawczym wydarzeniem, człowiek otrzymujący tę łaskę musi oddać się Chrystusowi przez wiarę, przyjmując wyrok Ojca i uznając Jezusa Chrystusa za reprezentującego ludzi przed Bogiem. Usprawiedliwienie znosi związany z grzechem stan winy, a nie zdarzenie historyczne. Usprawiedliwienie nie usuwa bezpośrednich, historycznych następstw grzesznego czynu, duchowych i materialnych zniszczeń, ani też zrodzonej z grzechu skłonności, czy jego historycznych konsekwencji.

<sup>8</sup> Celem poprawnego rozumienia nauki Soboru trzeba zaznaczyć i pamiętać, że cała dyskusja wokół odpuszczenia grzechów wówczas ma sens gdy dostrzegamy ich negatywną wartość; w tym zarówno Sobór, jak i Reformatorzy byli jednego zdania. By odpuszczenie grzechów prawdziwie docenić trzeba widzieć tkwiący w samym grzechu ogrom zła. Jego bezsensu nie dostrzegamy ujmując grzech jako coś naturalnego, związanego z procesem rozwoju, albo jako zdarzenie etyczne.

<sup>9</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 572n.

<sup>10</sup> Tamże, s. 574.

Za Soborem Trydenckim Michaela Schmaus podkreśla, że w tym, komu grzech został przebaczony, nie pozostaje nic, co ma charakter prawdziwego grzechu, choć pożądlivość, tj. nieuporządkowana skłonność stanowiąca zarzewie grzechu, nie zostaje usunięta; ona też może być w pewnym sensie „grzechem” ponieważ do niego skłania. Jak zauważa niemiecki teolog, choć Sobór zdecydowanie podkreśla metafizyczny realizm odpuszczenia grzechów, to nie odrzuca tak bliskiej protestantom tezy, że człowiek zostaje usprawiedliwiony jedynie przez zaliczenie sprawiedliwości Jezusa Chrystusa<sup>11</sup>. Dlatego w dokumentach Soboru czytamy: „Jeśli ktoś twierdzi, że ludzie zostają usprawiedliwieni albo samym przypisywaniem im sprawiedliwości Chrystusa, albo samym odpuszczeniem grzechów z wykluczeniem łaski i miłości, które Duch Święty wlewa w ich serca i które w nich pozostają,

---

<sup>11</sup> Sobór Trydencki, mówiąc o odpuszczeniu grzechów, wychodzi z ujęć biblijnych. Już Dawid woła: „Odwróć swe oblicze od moich oczów i wyciąż wszystkie moje przewinienia” (Ps 51, 11). W tym samym Psalmie czytamy: „Obmyj mnie a nad śnieg wybieleję” (Ps 51, 9b). Grzechy są oddalone od człowieka: „Jak daleko jest wschód od zachodu, tak daleko oddalił od nas nieprawości nasze” (Ps 102, 12). Fakt odpuszczenia grzechów wyraźnie potwierdza Nowy Testament, mówiąc o Chrystusie – Baranku Bożym, który gładzi grzechy świata. Tekstów takich nie można czytać jednostronnie i wybiórczo, jak to czynił Luter. Konsekwencją odrzucenia tak rozumianego usprawiedliwienia jest odrzucenia sakramentów, a zwłaszcza spowiedzi. Człowiek usprawiedliwiony jest usunięty od życia grzesznego. Wspaniale ilustrują to dwa rozdziały Listu do Rzymian V i VI. „wszak myśmy umarli dla grzechów (Rz 6, 2). Człowiek grzeszny, zwany „stary” został współukrzyżowany z Chrystusem „aby zniszczone było ciało grzechu” (Rz 6, 6). Życie ze Zmartwychwstałym Chrystusem wyklucza już dawne grzechy (Rz 6, 11). To prawda, że przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli ... śmierć rozpanoszyła się od Adama do Mojżesza, nawet nad tymi, którzy nie zgrzeszyli przestępstwem na wzór Adama. On to jest typem tego, który miał przyjść (Chrystusa). Ale nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski” (Rz 5, 11-13). Grzech przez pierwszego człowieka wszedł na świat. Jawi się on jako osoba, która wjeżdża i panuje, rządzi światem. Ale dzięki Chrystusowi grzech został zniszczony, odpuszczony, zgładzony, bo nie tak samo ma się rzecz z przestępstwem jak z darem łaski. Wniosek z tekstów soborowych jest jasny: w usprawiedliwionych nie zostało nic, co można by nazwać grzechową plamą. M. Kowalczyk, *Usprawiedliwienie*, Ołtarzew 1993, maszynopis, s. 1.

albo jeszcze, że łaska naszego usprawiedliwienia jest tylko życzliwością Boga – n.b.w”<sup>12</sup>.

Usprawiedliwiony grzesznik zostaje przez Boga uznany za sprawiedliwego, co zarazem stwarza sprawiedliwość. To uznanie nie jest następstwem, stwierdzeniem usprawiedliwienia, lecz jego podstawą, bo usprawiedliwienie dokonane zostaje aktem najwyższej władzy, w którym Bóg osądza człowieka grzesznego. W związku z tym, że jest to akt Boży, nie można mu przypisywać jedynie znaczenia prawnego, lecz dokonuje ono tego, co orzeka. Michael Schmaus zauważa, że Sobór skutek przebaczenia grzechów i powstała w wyniku tego zmianę w człowieku podkreśla mocniej niż sam akt. Takie akcentowanie ma swe uzasadnienie w apologetycznym charakterze Soboru, który zmierzał nie tylko do skorygowania tego, co uważał za niewłaściwe, ale do przeciwstawienia nauce jednostronnej, nauki poprawnej.

## *2.2. Uświęcenie i odnowienie wnętrza człowieka (aspekt pozytywny)*

Niemiecki teolog wyraża przekonanie, że pozytywny element usprawiedliwienia dotyczy wewnętrznej przemiany człowieka. Usprawiedliwienie przenika człowieka dogłębnie nie pozostawiając w nim żadnej grzeszności. Usprawiedliwieni otrzymują łaskę, która daje więcej dobra niż zepsuł grzech (por. Rz 5, 16-17). Wynika stąd, że usprawiedliwienie musi w duszy stworzyć nowy rodzaj życia, bo jeśli grzech jest czymś wewnętrznym, to usprawiedliwienie, będąc obfitszą Bożą łaską, dokonuje rzeczywistej zmiany w kierunku odwrotnym.

Michael Schmaus słusznie zauważa, że w okresie Reformacji szczególnie burzliwie dyskutowano o zagadnieniu wewnętrznego odrodzenia, odnowieniu i uświęceniu grzesznika usprawiedliwionego. Raz sam fakt odrodzenia, względnie odpuszczenia grzechów, kiedy indziej stosunek usprawiedliwienia do odrodzenia zajmował pierwsze miejsce w dyskusji. Z całą pewnością ów stosunek trzeba było określić. Problem stanowi, w jakim związku przyczynowym pozostają do siebie oba elementy, nie oddziela-

---

<sup>12</sup> DS 1561.

jąc od siebie odpuszczenia grzechów i wewnętrznego odrodzenia i uświęcenia<sup>13</sup>.

Gdyby usprawiedliwienie polegało na samym odpuszczeniu grzechów i zewnętrznym poczytaniu sprawiedliwości Chrystusowej, nie można by było mówić o wzroście w Chrystusie, czy też o powolnym osłabieniu nadprzyrodzonego życia. Michael Schmaus przypomina, że Pismo św. i Tradycja chrześcijańska uczą o większym lub mniejszym stopniu nadprzyrodzonego życia, a więc musi być ono czymś jak najbardziej wewnętrznym. Stary człowiek został współukrzyżowany, a żyje dla Boga w Chrystusie Jezusie (por. Rz 6, 6-11), jest więc zmartwychwstałym i żyjącym (Rz 6, 13)<sup>14</sup>. Potwierdza to ostatecznie, dokonującą się w procesie usprawiedliwienia wewnętrzną przemianę i duchowe odrodzenie. Schmaus oświadcza, za Soborem, że *renovatio et sanctificatio interioris hominis* dokonuje się przez dobrowolne przyjęcie łaski i darów (*per voluntariam susceptionem gratiae et donorum*). Podkreśla wewnętrzną przemianę i uświęcenie, łączącą się nierozdzielnie

<sup>13</sup> Tamże, s. 586.

<sup>14</sup> Główne świadectwo o wewnętrznym odrodzeniu i uświęceniu usprawiedliwionego podają święci: Paweł i Jan. Pierwszy w swojej nauce o „nowości” życia, o „być w Chrystusie” i Jego „być w człowieku”; drugi natomiast przez naukę o odrodzeniu, co dopełnia wypowiedź *Drugiego Listu św. Piotra* o udziale w naturze Bożej. Według św. Jana ludziom, którzy nie idą za „pożądliwością ciała”, szukając własnej chwały, ale wierzą w słowa Chrystusa, Bóg udziela w Nim mocy, by stali się dziećmi Bożymi (J1, 12). Dzieckiem Bożym staje się człowiek przez narodzenie z Boga (J 1, 13; 1J 5, 1.4.18). Człowiek usprawiedliwiony żyje w Chrystusie i przez Chrystusa (J 6, 57), jest napełniony i naznaczony Jego świętością (J 17, 19) a tak podobny do Ojca w niebie (1J 3, 2).

Św. Paweł obdarzenie łaską usprawiedliwionego przedstawia w obrazie nowości nowego stworzenia (2 Kor 5, 17; Gal 6, 15; Ef 2, 10; 4, 23n), co zakłada, że stare przeminęło, czy też w obumieraniu starego powstało nowe. Stare to związane ze sprawami tego świata grzeszny sposób ludzkiej egzystencji, pod władzą wrogich zbawieniu mocy. Dzięki udziałowi w śmierci Chrystusa grzech zostaje zniszczony, a nowy sposób życia na podobieństwo Chrystusa rozpoczyna się przez udział w Jego zmartwychwstaniu (2 Kor 5, 17). W Chrystusie otrzymuje człowiek prawdziwą świętość i sprawiedliwość (Ef 4, 23n), która staje się jego własną. W Liście do Koryntian Apostoł pisze (1 Kor 6, 21): „...zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego (por. też 1 Kor 3, 17; 6, 19; Kol 3, 9); a do Rzymian: „Miłość rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego”

z przebaczeniem grzechów<sup>15</sup>. Wyjaśnia, że usprawiedliwienie oznacza wlewaną przez Ducha Świętego w serca łaskę i miłość. Mówi o tym także czwarty rozdział *Dekretu*<sup>16</sup>. Rozważając powyższą kwestię zauważa, że zarys usprawiedliwienia grzesznika polega na przeniesieniu ze stanu pierwszego Adama, do stanu łaski i „przybrania za synów Bożych” (Rz 8, 15) za pośrednictwem drugiego Adama – Jezusa Chrystusa naszego Zbawiciela<sup>17</sup>. Idąc dalej za myślą Soboru zaznacza, że stan usprawiedliwienia składa się z trzech elementów: ze stwierdzenia Bożego, że grzechy zostały odpuszczone, z dokonanego tym stwierdzeniem zniesienia winy i z wewnętrznego odrodzenia i uświęcenia (łaska uświęcająca)<sup>18</sup>.

Teologiczna refleksja niemieckiego teologa nad pozytywnym wymiarem usprawiedliwienia doprowadziła go do zainteresowania się niezmiernie ważnym problemem: jak określić relację przebaczenia grzechów do wewnętrznego odnowienia? Niemiecki teolog stwierdza, że sprawiedliwość Boża i to nie ta, przez którą Bóg sam jest sprawiedliwy, lecz ta, przez którą nas czyni sprawiedliwymi, stanowi jedyną formalną przyczynę naszego usprawiedliwienia (*unica causa formalis*)<sup>19</sup>

Michael Schmaus akcentuje niezwykle ważną kwestię, oraz dostrzega, że pomieszanie przyczyny sprawczej i formalnej w dialogu ekumenicznym prowadzi do wielu nieporozumień, ponieważ sformułowania Soboru dotyczą wymiaru metafizycznego, a teologia Reformacji egzystencjalnego. Właściwie rozumiana nauka Soboru, że jedynie sprawiedliwość Boża wszczepiona człowiekowi, przez którą czyni nas On sprawiedliwymi, stanowi przyczynę formalną usprawiedliwienia i nie jest sprzeczna z faktem, że to sam Bóg usuwa grzech przez stwórcze słowo, jako trwającą

<sup>15</sup> DS 1561.

<sup>16</sup> DS 1524.

<sup>17</sup> DS 1528-1531.

<sup>18</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 590n.

<sup>19</sup> Według urzędowego *Dekretu o usprawiedliwieniu* z listopada 1546 roku Sobór Trydencki stosował terminy przyczynowe zaczerpnięte z Arystotelesa, by w ten sposób naukę swoją uchronić przed możliwością nieporozumień; między sprawiedliwością Boga a sprawiedliwością człowieka nie zachodzi stosunek identyczności, ale analogii: w sprawiedliwości człowieka odzwierciedla się sprawiedliwość Boża.

w człowieku winę przemieniając zarazem człowieka w wymiarze metafizycznym. Przemiana ta polega na stworzonym podobieństwie Bożym, dzięki któremu grzesznik staje się „świętym” nie w tym znaczeniu, że przestał być sprawcą grzechu lub nie był już więcej kuszony do niego, ale że w swej naturze odzwierciedla świętość samego Boga<sup>20</sup>.

### 3. Przyczyny usprawiedliwienia

Profesor z Monachium wymienił za Soborem Trydenckim następujące przyczyny usprawiedliwienia: sprawczą, zasługującą, celową, narzędziową i formalną. Przyczyną sprawczą czyli główną jest sam Bóg Ojciec. Tylko On jest bowiem sprawcą usprawiedliwienia. Przyczyną zasługującą jest Jezus Chrystus, a konkretnie Jego zbawcza męka, śmierć i zmartwychwstanie. Przyczyną celową usprawiedliwienia jest chwała Boża i zbawienie człowieka, zaś narzędziową – Kościół. W nim usprawiedliwienie dokonuje się przez sakramenty, a zwłaszcza przez chrzest i sakrament pokuty. Przyczyną formalną jest sprawiedliwość Boża, którą Bóg nas usprawiedliwia. Sobór Trydencki po dłuższych dyskusjach w tej kwestii odrzucił naukę o podwójnym usprawiedliwieniu<sup>21</sup>

<sup>20</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 590n.

<sup>21</sup> Wielu teologów i Ojców soborowych reprezentowało opinię, że w usprawiedliwionym pojawia się podwójna sprawiedliwość. Pierwsza to zaliczona mu przez Boga sprawiedliwość Jezusa Chrystusa, a druga to wszczepiona mu jego własna. W nauce tej przede wszystkim G. Seripando chciał wyjść naprzeciw teozom protestanckim, zwłaszcza późniejszemu pogładowi Kalwina; zarazem zamierzał dopełnić niedoskonałość własnej sprawiedliwości usprawiedliwionego grzesznika przez sprawiedliwość Chrystusa. Uważał on, że tylko wtedy usprawiedliwiony może mieć niezachwianą nadzieję zbawienia, jeśli nie musi polegać na własnej sprawiedliwości, ale na sprawiedliwości samego Chrystusa. Nauka o podwójnym usprawiedliwieniu miała stanowić pewien kompromis w dialogu katolicko – protestanckim. Została ona jednak przez Sobór odrzucona bez wyraźnego potępienia, w wypowiedzi o jedynej przyczynie formalnej usprawiedliwienia (DS 1560). Według Soboru na ludzi nieustannie spływa łaska Chrystusa (DS 1545n), a sprawiedliwość usprawiedliwionego grzesznika ma swoją podstawę zarówno w historycznym jak i uwielbionym Chrystusie, a więc w *iustitia aliena*. Sprawiedliwość Chrystusa, stanowiąc element usprawiedliwienia, nie jest jednak jego formalną przyczyną, stając się częścią sprawiedliwości człowieka w sposób analogiczny. Uwzględniając źródło można sprawiedliwość człowieka nazwać

i pozytywnie orzekł, że jedyną przyczyną formalną tegoż usprawiedliwienia jest „sprawiedliwość Boża, nie ta, przez którą On sam jest sprawiedliwy, lecz ta, przez którą czyni nas sprawiedliwymi”<sup>22</sup>. Ta wewnętrzna sprawiedliwość nazywa się również usprawiedliwieniem biernym i oznacza także wewnętrzne odrodzenie i świętość<sup>23</sup>.

#### 4. Skutki usprawiedliwienia

Teologia katolicka wymienia od dwóch do sześciu skutków usprawiedliwienia. Fakt istnienia tych aspektów jest jasny: wiadomo, że istnieją. Pewne trudności sprawia natomiast ich interpretacja. Każdy ze skutków jest innym spojrzeniem na tę samą rzeczywistość usprawiedliwienia. Mówią one po prostu, co dokonało się w człowieku na skutek usprawiedliwienia.

Każdy z tych aspektów jest dogmatem wiary z powszechnego nauczania Kościoła. Ponieważ występują one wyraźnie w Piśmie Świętym i w Tradycji, nie było potrzeby, by je definiować.

##### 4.1. Uczestnictwo w naturze Bożej

Pełnię łask, pełnię życia Bożego otrzymuje Chrystus i z tej pełni nam udziela: „z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali łaskę po łasce” (J 1,16). W Chrystusie i w nas jest więc w pewnym znaczeniu jedno i to samo życie spływające z Ojca na Syna, z Chrystusa na nas. *W Drugim Liście św. Piotra* mamy swoistą definicję łaski, która mówi, że jesteśmy uczestnikami Bożej natury (2P 1,4). Potwierdzeniem tej prawdy są inne wypowiedzi Apostołów. Należy do nich tzw. dowód z tekstów o nowym zrodzeniu. Pismo św. uczy, że istnieje jakieś rzeczywiste narodzenie nie ze krwi ani z żądzy ciała, ani z ludzkiej woli, lecz z Boga (J 1, 13): owo

---

„zewnątrzną”, udzielana jest człowiekowi tak, że zostaje w niego wszczepiona, nie stanowiąc jednak jego własności, którą mógłby rozporządzać jak posiadaną zdolnością i władzą. Jest ona własnością człowieka, ale na sposób daru Boga, udzielającego pomocy i czyniącego człowieka odpowiedzialnym za tę własność (por. DS 1545n).

<sup>22</sup> DS 1560.

<sup>23</sup> M. Schmaus, *Justification and the Last Things*, Maryland 1984, s. 68.

narodzenie polega na określonym, rzeczywistym i nadprzyrodzonym odrodzeniu człowieka (J 3, 310). Skoro zaś przyjmie się, że w narodzeniu zachodzi pokrewieństwo człowieka do natury, między rodzicem a zrodzonym, to należy uznać, że synostwo Boże musi dawać jakieś uczestnictwo w naturze Bożej<sup>24</sup>.

Konkretyzując aspekt uczestnictwa w naturze Bożej, Michael Schmaus powołuje się na naukę św. Tomasza, który wyjaśniał, że specyfiką natury Bożej są dwa wymiary: poznanie i miłość. Bóg jest Trójcą Świętą dlatego, że Ojciec poznaje siebie i rodzi Syna (Mądrość, Poznanie), a Duch Święty jest osobową Miłością Ojca i Syna<sup>25</sup>. My również uczestniczymy w naturze Bożej jako przedmiot poznania i miłości (jak to, co poznane w Poznającym i to, co kochane w Kochającym). Kiedy człowiek zwraca się ku Bogu, zdobywając o Nim wiedzę i miłując Go (wtedy Bóg jest dla człowieka przedmiotem poznania i miłości), to wówczas uaktywnia w sobie Boży obraz.

Nauka o istnieniu więzi między usprawiedliwionym a Bogiem nie ulega wątpliwości. Najpewniej wskazują na nią modlitwy liturgiczne. Dolewając kroplę wody do kielicha z winem podczas ofiarowania ksiądz wypowiada słowa: „Przez to misterium wody i wina daj nam Boże udział w Bóstwie Chrystusa, który stał się uczestnikiem naszego człowieczeństwa”<sup>26</sup>. W prefacji na uroczystość Wniebowstąpienia czytamy, że Chrystus wzniósł się do nieba, aby dać nam udział w Boskiej naturze. Podobnie brzmią teksty liturgiczne o tajemnicy Wcielenia<sup>27</sup>.

Uczestnictwo moralne polega na jedności naszych działań z wolą Boga. Ujęcie proponowane przez Tomasza wskazywałoby, że uczestnictwo w Bożej naturze posiadałoby raczej charakter jedności moralnej aniżeli fizycznej. Uczestnictwo fizyczne bowiem to jakieś tajemnicze posiadanie nieskończonego dobra, właściwe udziałowi fizycznemu. Jednak łaska uświęcająca zasadniczo, a nie tylko stopniem realizacji, różni się od właściwości naturalnych. Tomasz – zgodnie z Ojcami Kościoła – dowodzi,

<sup>24</sup> Tamże, s. 78.

<sup>25</sup> M. Schmaus, *Wiara Kościoła. O usprawiedliwieniu i łasce*, t. VI, Gdańsk 1994, s. 103.

<sup>26</sup> *Mszal Rzymski dla Diecezji Polskich*, Poznań 1986, s. 14\*

<sup>27</sup> Tamże, 2 Prefacja o Wniebowstąpieniu, s. 43\*

że we wszystkich stworzeniach istnieje jakieś podobieństwo do Boga, w istotach jednak rozumnych nazywa się ono obrazem, a w innych tylko śladem Stwórcy. Życie duchowe jest obrazem Bożej natury, bo przez władze poznawcze zmierza ku całości bytu, a przez wolę do najwyższego dobra.

#### 4.2. *Braterstwo z Jezusem*

Pismo Święte niejednokrotnie nazywa Chrystusa „bratem” ludzi, określanych również jako jego bracia „Chrystus jest Pierworodny między wielu braćmi” Przez usynowienie stajemy się braćmi Jezusa Chrystusa, gdyż mamy z Nim jednego Ojca, chociaż w inny sposób. W średniowieczu rozwinięto naukę o charakterze sakramentalnym. Zdania wyjaśniające tę rzeczywistość nie są jednolite. Chodzi o wieczyste znamię. Chrzest wszczepia człowieka w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa czyniąc go Chrystusowym, przynależnym do Chrystusa, bratem Chrystusa<sup>28</sup>. Charakter, jako rzeczywistość w człowieku, woła bowiem o Ducha, który nazywa Boga „Abba” – Ojcie. Życie niezgodne z wiarą nie niszczy znamienia, jakim jest charakter. Znamię to jest niezatarte, widzialne w człowieku. Jednakże charakter sakramentalny sam przez się nie przyczynia się do zbawienia człowieka.

Profesor Uniwersytetu z Monachium zauważa, że gdy chodzi o samo braterstwo z Jezusem, to występują trudności w jego jednoznacznej interpretacji. Akcentuje się wspólnotę, zanurzenie i odrodzenie w Chrystusie. Chrystus, Jednorodzony Syn Ojca Przedwiecznego jest w nas. Ma On w nas wzrastać i kształtować się w sercach naszych. Podstawą trwania w Chrystusie jest nasze zespolenie z Jego męką, śmiercią i zmartwychwstaniem. Tu jest podstawa oparcia dla wszelkiej ascezy.

Niemiecki teolog stwierdza, że zachodzi istotna różnica między synostwem odwiecznego słowa i synostwem usprawiedliwionych. Polega ona na tym, że ostatnie jest darem Boga z Jego woli, kiedy usprawiedliwieni zostają przez Niego uznani za dzieci (synów i córki), co jednak wewnętrznie różni się od adopcji

<sup>28</sup> M. Schmaus, *Wiara Kościoła. O usprawiedliwieniu i łasce*, t. VI, dz. cyt., s. 98n.

doczesnej (Ga 14, 5). W międzyludzkich stosunkach owa różnica dokonuje się jedynie w zakresie prawnym i ogranicza do przekazywania rzeczy zewnętrznych. Uznanie zaś za syna ze strony Boga oznacza działanie przemieniające człowieka od wewnątrz według obrazu Boga (por. Hbr 4, 12n)<sup>29</sup>.

Synostwo Boże usprawiedliwionych uzasadnia, według Schmausa, wspólnotę i równość, jaka zachodzi ponad wszelkie różnicowanie, także hierarchiczne w Ludzie Bożym, odsuwając je na dalszy plan. W uzupełnieniu dodaje, że samo słowo „synostwo” nie ma formalno-pojęciowego źródła w refleksji teologicznej. Podobnie jak męska forma słowa Bóg, a jedynie w socjologiczno-kulturowej sytuacji i mentalności, pragnąc oddać wewnętrzną, ontologiczną przynależność do Boga. W zakresie objawienia tego rodzaju określenie stanu usprawiedliwienia nie jest związane z samym wyrażeniem, lecz jego treścią<sup>30</sup>.

### 4.3. Przyjaźń z Bogiem

Skutkiem usprawiedliwienia jest przyjaźń z Bogiem. Siedemnasty rozdział Ewangelii według św. Jana wskazuje, że Chrystus traktuje swoich uczniów jak przyjaciół, którym oznajmił wszystko, co usłyszał od Ojca swojego. Fakt, że jesteśmy przyjaciółmi Boga wielokrotnie potwierdzają *Listy apostołskie*. Prawda ta ma więc fundament biblijny i patrystyczny. Przyjaźń z Bogiem wynika z faktu usynowienia.

Gdy św. Tomasz mówi o szczyblach miłości, u szczytu miłości stawia przyjaźń. Przyjaźń należy więc do kategorii miłości i najważniejszym momentem jest wymiana dóbr, która ją podtrzymuje, umacnia. Motywem przyjaźni jest wzajemne uzupełnianie się.

Niemiecki profesor wspomina o problemach przyjaźni partykularnej, które rozbijają wspólnotę. W swym istnieniu przyjaźń opiera się na bojaźni Bożej: „Wierny przyjaciel jest lekarstwem życia; znajdą go bojący się Pana. Kto się boi Pana, dobrze pokieruje swoją przyjaźnią, bo jaki jest on, taki i jego bliźni” (Syr 6, 16 n.). Przyjaźń z Bogiem nie tylko nie narusza, ale umacnia

<sup>29</sup> Tamże, s. 100.

<sup>30</sup> Tamże, s. 102.

wspólnotę. Posyłając swego Syna między nas, Bóg okazał się „Przyjacielem ludzi” (Tt 3,4). Dzięki Jezusowi przyjaźń z Bogiem otrzymała dostrzegalne, żywe oblicze. I dlatego każdy ma być przyjacielem Boga. Bowiem każda przyjaźń jest prawdziwa tylko wtedy, gdy partycypuje w miłości Bożej, zrealizowanej przez Chrystusa i aktualizowanej w Duchu Świętym na co dzień. Sam Chrystus nazywał Apostołów przyjaciółmi, w Jego ustach słowa te nie miały jednak znaczenia metafizycznego, lecz etyczno-moralne: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca Mego. Nie wyście mnie wybrali, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili...” (J 15, 13-16).

Profesor z Bawarii zauważa, że przyjaźń z Bogiem to więź osobowa. To największy Dar Osoby Boga. Akcentując wielkość tego Daru trzeba pamiętać, że ten Dar (jak i całe usprawiedliwienie) jest utracalny<sup>31</sup>. Dlatego o zbawienie trzeba się troszczyć z bojaźnią i drzeniem. Nie możemy być pewni, czy dochowamy wierności Bogu jako Przyjacielowi. Kto grzeszy, nie jest już przyjacielem Boga!

#### 4.4. Człowiek świątynią Boga – Trójcy Świętej

Skutkiem usprawiedliwienia przedstawionym przez Michaela Schmausa, jest fakt, zamieszkania w człowieku usprawiedliwionym Trójcy Świętej. „Jeśli kto Mnie miłuje, będzie zachowywał Moją naukę i do niego przyjdziemy” W *1 Liście do Koryntian* św. Paweł mówi, że „Duch Boży w was mieszka”. Bóg jest obecny wszędzie: w niebie, na ziemi i na każdym miejscu. Ujść przed Bogiem nie możemy nigdzie: w Nim „żyjemy poruszmy się i jesteśmy” (Dz 17, 28) i tylko dzięki temu żyjemy, że jesteśmy w Bogu. Jak promień słoneczny potrzebuje wciąż słońca, by w ogóle mógł istnieć, tak stworzenie potrzebuje wciąż Boga do swego istnienia.

<sup>31</sup> Tamże, s. 104.

Przywołując naukę o pochodzeniach i posłannictwach Osób Boskich Michael Schmaus stwierdza, że wewnętrzne życie Boga, które się w tych pochodzeniach i posłannictwach wyraża, staje się udziałem człowieka odkupionego. Zamieszkiwanie Trójcy Świętej w człowieku polega na tym, że samo życie wewnątrztrynitarnie jest nie tylko w Bogu, ale ta rzeczywistość jest w usprawiedliwionym człowieku.

Nawiązując do aspektu usprawiedliwienia, jakim jest przyjaźń z Bogiem, trzeba powiedzieć, że musi to być przyjaźń z Osobami Boskimi. Na plan pierwszy wysuwa się przyjaźń z Jezusem, umożliwiona w Duchu Świętym. Życie wewnętrzne może prowadzić do przyjaźni z Ojcem, albo do przyjaźni z Duchem Świętym, ale Duch Święty ze względu na swą duchowość jest nieuchwytny<sup>32</sup>.

Eucharystia w szczególny sposób przybliżyła nam Trójkę Świętą. Człowiek przebóstwiony jest czymś więcej niż tabernakulum i monstrancją. Przebóstwiony człowiek jest czymś nieporównywalnie więcej. Zamieszkiwanie Boga w człowieku jest bardzo egzystencjalne. Bóg przenika człowieka dogłębnie i cały człowiek jest święty. Jako świątynia człowiek powinien tę świętość pogłębiać i dynamizować.

#### 4.5. Świętość człowieka

Niemiecki prezbiter proponuje pochylenie się nad kolejnym skutkiem usprawiedliwienia jakim jest świętość. „Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i od Pana Jezusa Chrystusa. W Nim bowiem (Bóg) wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 2. 4). Pierwsi chrześcijanie, jak na to wskazują *Dzieje Apostolskie*, byli ludźmi świętymi. Apostołowie wskazują na możliwość i konieczność

<sup>32</sup> Trzeba wielkiego wyrobienia duchowego, wewnętrznego, aby dojść do przyjaźni i zażyłości z Duchem Świętym. Zresztą w odniesieniu do poszczególnych Osób dużą rolę odgrywa psychika człowieka, jego mentalność i płeć. Kobiety na przykład łatwiej przyjaźnią się z Chrystusem (por. obrączka w zakonach żeńskich). U mężczyzn obok zażyłości przyjacielsko-koleżeńskiej z Chrystusem dużą rolę odgrywa np. kult maryjny. Można tu ukazać Maryję w relacji do Ducha Świętego. Każdy z tych aspektów może być jedną z podstaw życia wewnętrznego. M. Kowalczyk, *Usprawiedliwienie*, dz. cyt., s. 7.

wzrostu świętości. Taka wewnętrzna świętość jest przejawem, aspektem, skutkiem usprawiedliwienia.

Świętość, którą posiadamy od chwili usprawiedliwienia jest świętością wyjściową, świętością „w drodze” Usprawiedliwienie zostaje wprawdzie darowane raz na zawsze, rozpoczyna jednak trwający całe życie proces uświęcenia. Świętość człowieka jako aspekt i skutek usprawiedliwienia jest stuprocentową świętością ontyczną, jesteśmy święci ontologicznie, bytowo. Wezwanie Apostołów, by tę świętość dynamizować dotyczy przeżywania świętości na co dzień. Świętością trzeba żyć, trzeba ją pomnażać, trzeba wzrastać w świętości, w łasce i w poznawaniu Chrystusa! Kto jest święty niech się jeszcze bardziej uświęca. Świętość ontyczna to coś, co musi owocować. Nie może ona być ukryta jak zakopany talent, który nie przynosi korzyści. Jednym słowem: świętość ontyczna musi się stać świętością egzystencjalną.

Michael Schmaus zaznacza, że aby zyskać świętość nie wystarczy jednak sama czystość moralna. Potrzebna jest jeszcze czynna obecność Pana w ludzkim istnieniu. Tylko wtedy człowiek jest naprawdę czysty. Dlatego czystość musi być utrwalona przez pogłębienie więzi z Bogiem, przez ściślejsze z Nim zjednoczenie. Jezus mówi do Apostołów: „Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wam głosiłem” (J 15, 3)<sup>33</sup>.

We współczesnej teologii podkreśla się, że źródłem wszelkiej świętości jest Bóg jako jedynie Święty<sup>34</sup>. Świętość Boga jest źródłem świętości człowieka, który łączy się z Bogiem przez łaskę świętości (czyli przez łaskę uświęcającą). Świętość człowieka jest więc darem absolutnie nadprzyrodzonym – jest uczestnictwem w świętości Boga, w którym człowiek zostaje wyniesiony ponad własną naturę oraz wewnętrznie przemieniony. Człowiek związany z Bogiem najczystsza i dziecięcą miłością, dostępuje przez Ducha Świętego przeobróżenia i uszlachetnienia myśli, uczuć i dążeń.

Niemiecki teolog ukazuje Boga jako Mądrość i Miłość. Mądrość Boga jest tak wielka, że swoje osobowe „ucieleśnienie” znajduje w Osobie Syna Bożego. Ukazaniem Boga jako Miłości jest Osoba Ducha Świętego.

<sup>33</sup> M. Schmaus, *Wiara Kościoła*, dz. cyt., s. 103n.

<sup>34</sup> Por. *II Modlitwa Eucharystyczna*, w: *Mszal Rzymski*, dz. cyt., s. 313\*

Człowiek upodabnia się do Boga, gdy głębiej poznaje i kocha. Poznanie jest trójwymiarowe: Bóg, świat i człowiek w świecie. Zdaniem komentatorów nie można poznać Boga, nie znając świata i siebie. I odwrotnie: nie znając Boga, nie poznamy świata i siebie.

## 5. Przymioty usprawiedliwienia

### 5.1. Równość i nierówność

Pismo Święte potwierdza zarówno zasadniczą równość ludzi obdarzonych usprawiedliwieniem, jak i pewną nierówność ukazaną np. w przypowieściach o talentach (Mt 25, 14-30), o winnicy i winnej latorośli, która winna przynosić więcej owoców (J 15, 1n), czy też w przypadku grzesznicy, której wiele odpuszczono, bo bardzo umiłowiała, zaś ten, któremu mniej odpuszczono, mniej miłuje (Łk 7, 47). Usprawiedliwienie nie jest równe i może wzrastać. Nierówność łaski dotyczy przede wszystkim pozytywnych przymiotów, jakie ktoś otrzymuje przy duchowym i nadprzyrodzonym odrodzeniu. Schmaus wymienia dwie przyczyny nierówności: Boga i człowieka<sup>35</sup>.

Podstawowa przyczyna pochodzi od Boga, który obdarza człowieka łaską według uznania. Tomasz z Akwinu pisze, że Bóg daje różne stopnie łaski, aby powstało w ten sposób piękno i doskonałość Kościoła. Zgodnie z *Listem do Efezjan*: „A każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego... ku budowaniu ciała Chrystusowego” (Ef 7, 4. 12). Żadne stworzenie nie może ograniczyć suwerenności Bożej. Nierówność darów Bożych potwierdza zarówno Stary jak i Nowy Testament. Św. Paweł pisze, że naczynie nie może mieć pretensji do garncarza, że jest takie a nie inne, choćby było wykonane z tej samej gliny. Pierwsze usprawiedliwienie dokonuje się w chwili chrztu.

Drugą przyczyną nierówności usprawiedliwienia może być człowiek. Dowód na prawdziwość tego twierdzenia wynika z zachęty Pisma Świętego do pracy nad sobą. Pismo Święte napomina do postępu w dobrym (por. 1Kor 15, 58; 2Kor 8, 7). Św. Paweł

<sup>35</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 632-634.

pisze o sobie, że łaska Boża nie była w nim próżna i że więcej od wszystkich z nią współpracował (por. 1Kor 15,10)<sup>36</sup>.

Profesor z Monachium wykazuje, że ludzie niejednakowo współpracują z Bogiem, a więc zgodnie z Jego sprawiedliwością otrzymują różny stopień łaski. Bóg nie jawi się tu jako niesprawiedliwy, ponieważ minimum otrzymują wszyscy ludzie, a minimum to stanowi dla danego człowieka pełnię. Obowiązuje tu również zasada: „Komu więcej dano, od tego też więcej wymagać się będzie”<sup>37</sup>.

Profesor Schmaus przypomina jednocześnie, że usprawiedliwienie może wzrastać. Podczas sakramentu święceń słyszymy słowa: „Niech Bóg, który rozpoczął w was dobre dzieło sam go dokończy”<sup>38</sup>. Kościół wskazuje na możliwość i konieczność wzrostu łaski odrodzeńczej. Dokonuje się to przez sakramenty (*ex opere operato*) i przez dobre uczynki poza sakramentami (*ex opere operantis*).

Św. Piotr napomina, aby wierni „rośli w łasce i poznaniu naszego Pana Jezusa Chrystusa” (2P 3, 18). Św. Paweł ogólnie zachęca „byśmy czyniąc prawdę w miłości wzrastali we wszystko w tym, który jest Głową...” (Ef 4, 15). Poza tym Paweł porównuje życie ludzkie do zawodów sportowych. Wtedy może być tak, że nierówność cząstkowa może być nadrobiona. Start może być nierówny, ale chwała ta sama na skutek późniejszej poprawy wyników. *Apokalipsa* uczy: „Kto jest sprawiedliwy niech wzrasta w sprawiedliwości, a święty niech się bardziej uświęca” (Ap 22, 11)<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Tamże,

<sup>37</sup> Tamże, s. 555, 606, 638,652.

<sup>38</sup> Tamże, s. 269.

<sup>39</sup> Św. Albert, Bonawentura wraz ze szkoła franciszkańska i Suarez dowodzą, że wzrost łaski odbywa się przez dodanie nowego stopnia nadprzyrodzonej jakości, przez dodanie nowych właściwości. Pełnia powinna się poszerzać. Powstaje tu pytanie: „jak dolewać do pełnego?” Stosując analogię wypada zaznaczyć, że powietrza można dodmuchać.

Przeciwnie uczy św. Tomasz i tomiści twierdząc, że ów wzrost polega na intensywniejszym złączeniu darów Bożych z podmiotem (analogię stanowiłyby tu miód bardziej przylegający do słoika i wzrost polegałby na uściśleniu zespolenia). Tak jest na przykład w przypadku miłości, której ilościowe powiększenie przez dodawanie jest niemożliwe, bo każdy następny dodatek nie różniłby się od miłości poprzedniej. Wzrost łaski habitualnej, na wzór płomiennej

Michael Schmaus przypomina, że gdy mówimy o pewnej różnicy stanu usprawiedliwienia, nie dotyczy to odpuszczenia grzechów, lecz jedynie wewnętrznego odnowienia i uświęcenia, obejmującego element ontologiczny – łaskę uświęcającą – i element egzystencjalny, tzn. wiarę, nadzieję i miłość, stanowiące odpowiedź człowieka na działanie Boże, o różnej intensywności. W stanie usprawiedliwienia te różnice odgrywają drugorzędną rolę w porównaniu z podstawową różnicą między stanem grzesznika a stanem usprawiedliwionego<sup>40</sup>. Jak zauważa niemiecki uczyony, wypowiedzi Soboru o zróżnicowaniu usprawiedliwienia nie odrzucają nauki reformatorów i przyjmują jej główne założenie: usprawiedliwienie jest równe dla wszystkich, oznaczając odrodzenie człowieka w Chrystusie, a sam człowiek z grzesznika przemieniony został w sprawiedliwego, w czym realizuje się jedno zbawcze misterium Jezusa Chrystusa.

## 5.2. *Niepewność*

Za Soborem Trydenckim niemiecki prezbiter powtarza, że nikt nie może być pewny pewnością wiary, że jest usprawiedliwiony, chyba że Pan Bóg mu to objawił.

Każdy akt wiary boskiej zakłada objawienie danej prawdy przez nieomylnego i prawdomównego Boga. A więc bez szcze-

---

miłości, następowałyby nie przez stopniowanie, lecz przez mocniejszy związek z duszą ludzką. Podobnie można powiedzieć o wiedzy, której mogą posiadać na tyle, na ile ta wiedza do mnie przylgnie, na ile zespoli się ze mną i we mnie pozostanie. Na pytanie: czy możliwy jest kres rozwoju łaski habitualnej i miłości? Tomasz zdaje się odpowiadać, że wzrost miłości i łaski nie istnieje już w niebie (Suma teologiczna, t. II-II, q. 24, a. 7). Nie jest to słuszne, ponieważ działalność zbawionych nie kończy się wraz ze śmiercią. Poza tym łaska habitualna w duszy ludzkiej Chrystusa posiada relatywna nieskończoność. Tak samo jest rzeczą rozsądną przyjąć, że nikt z osób stworzonych nie otrzyma stopnia łaski posiadanej przez Matkę Najświętszą.

<sup>40</sup> Według reformatorów sprawiedliwość jest jednakowa w każdym usprawiedliwionym, będąc wynikiem stwórczego uznania grzesznika za sprawiedliwego, względnie odpuszczenia grzechów, jakie można mieć lub nie (podobnie sądził Jowiatan ok. r. 380). Sobór Trydencki zdefiniował, że co do natury usprawiedliwienie jest równe, różne jednak co do stopnia realizacji, a nadto może ono wzrastać w usprawiedliwionym (rozdz. VII Dekretu).

gólniejszego objawienia nikt nie może wierzyć wiarą boską, że jest usprawiedliwiony<sup>41</sup>.

Czy jednak jest możliwa jakakolwiek pewność własnego usprawiedliwienia? Istnieje co najwyżej możliwość pewności moralnej. Radość wewnętrzna, spokój sumienia, zamiłowanie do rzeczy Bożych, niewymuszony uśmiech na twarzy... Wszystko to pozwala przypuszczać i daje prawdopodobieństwo faktu usprawiedliwienia<sup>42</sup>.

### 5.3. Utracalność

Łaska usprawiedliwienia jest utracalna i w rzeczywistości jest tracona przez jakikolwiek grzech śmiertelny czyli ciężki<sup>43</sup>. W tej wypowiedzi Schmaus odrzucił tezę, że nie ma grzechów śmiertelnych poza niewiarą<sup>44</sup>. Całość życia nadprzyrodzonego może w duszy zniknąć, a więc nie istnieje jakieś stałe zapewnienie jego bezwzględnej trwałości w doczesnym życiu. Łaska usprawiedliwienia jest tracona przez jakikolwiek grzech śmiertelny.

Dzięki Bożemu miłosierdziu nie każdy grzech powoduje utratę wiary i nadziei, znika jednak wtedy miłość, łaska uświęcająca, dary Ducha Świętego i cnoty moralne wlane. Wiara i nadzieja giną wówczas, gdy ktoś śmiertelnie grzeszy przeciwko tym cnotom, przekreślając ich motyw (np. bezbożność niszczy wiarę a rozpacz nadzieję). Utracenie życia nadprzyrodzonego może się stać wiekuistym, o ile człowiek umrze w stanie ciężkiego grzechu<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 627-630.

<sup>42</sup> Tamże.

<sup>43</sup> DS 1544. Kalwin był przekonany, że przeznaczeni do zbawienia już więcej nie grzeszą, gdy zaś ktoś po usprawiedliwieniu grzeszy, stanowi to znak, że nie został naprawdę usprawiedliwiony. Zdaniem Lutra usprawiedliwienie traci się jedynie przez utratę wiary. M. Molina, teolog hiszpański (1628-1696) cieszący się ogromnym autorytetem jako spowiednik i kierownik duchowy, w książce „Przewodnik duchowy” reprezentuje opinię o istnieniu trwałego stanu miłości, w jakim człowiek nie może już popełnić grzechu ciężkiego. Powyższa teza znalazła się wśród zdań potępionych Dekretem Oficjum *Coelestis Pastor* z 20 listopada 1687 r. za Innocentego XI (por. DS 2201-2268).

<sup>44</sup> Kan. 27n; DS 1577n.

<sup>45</sup> M. Schmaus, *Der Glaube der Kirche*, dz. cyt., s. 627-630.

Dlatego Sobór Trydencki orzeka, że nie jest prawdą, jakoby sprawiedliwy nie mógł już grzeszyć, albo gdy zgrzeszył, to na pewno się nawróci<sup>46</sup>; usprawiedliwieni mają ze drzeniem i bojaźnią sprawować zbawienie przez pracę, czuwanie, jałmużnę i pamięć o Bogu w walce z ciałem, światem i szatanem<sup>47</sup>.

## Podsumowanie

Podsumowując osiągnięcia Michaela Schmausa na polu teologii usprawiedliwienia musimy wskazać przede wszystkim, że niemiecki teolog dał systematyczny wykład nauki o łasce bez obciążania go materiałem historycznym. Unikał przy tym wielu scholastycznych rozróżnień, kontrowersyjnych kwestii i problemów wówczas nieaktualnych. Schmausowi nigdy nie chodziło o literę, ale o ducha i żywe świadectwo objawienia. Posiadał on ostre spojrzenie na uwarunkowania czasowe, a przez to na względność wielu teologicznych stwierdzeń, które właściwie tylko z duchowego horyzontu mogą być właściwie zrozumiałe. Zdawał sobie sprawę, że neoscholastyczna teologia jego epoki musi zostać przetłumaczona na nowy język i sposób myślenia zrozumiały dla współczesnego człowieka. Stał na stanowisku, że człowiek musi czuć dogmatykę, bo w niej chodzi o jego zbawienie<sup>48</sup>.

M. Schmaus jest autorem pierwszego podręcznika dogmatyki katolickiej napisanego językiem zrozumiałym dla ogółu odbiorców. W przystępny sposób tłumaczy nauczanie Soboru Trydenckiego. W teologii, a szczególnie w traktacie o usprawiedliwieniu, szukał prostoty bez upraszczania. Skupiał się na człowieku, stąd wiele elementów personalistycznych. Doceniał wysiłki ekumeniczne. Zdawał sobie sprawę, że herezja wyrządziła chrześcijaństwu dużą szkodę, dlatego pokonanie jej musi być pierwszorzędym zadaniem każdej teologii<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> DS 805.

<sup>47</sup> DS 806.

<sup>48</sup> M. Schmaus, *Christ und Welt*, München 1983, s. 24.

<sup>49</sup> R. Heinzmann, *Die Identität des Christentums im Umbruch des 20. Jahrhunderts. Michael Schmaus zum 90. Geburtstag*, in: MThZ 38(1987), s. 115-133.

**Nota o autorze:** Jarosław M. Lipniak: urodzony w 1973 roku w Oławie, prezbiter Diecezji Świdnickiej, doktor habilitowany teologii dogmatycznej, Redaktor Naczelny Międzynarodowego Przeglądu Teologicznego „Communio”, Kierownik Katedry Ekuumenizmu i Dialogu Międzykulturowego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Prezes Dolnośląskiego Instytutu Dialogu i Tolerancji, przedstawiciel Biskupa Świdnickiego do spraw Ekuumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego, Proboszcz parafii pw. Nawiedzenia NMP w Witoszowie Dolnym.

## Bibliografia

- Augustyn, *In Joann. tract.* 72, n. 3: ML 35. 819.
- Heinzmann R., *Die Identität des Christentums im Umbruch des 20. Jahrhunderts. Michael Schmaus zum 90. Geburtstag*, in: MThZ 38 (1987), s. 115-133.
- Kowalczyk M., *Usprawiedliwienie*, Ołtarzew 1993, maszynopis.
- Kraus G., *Nauka o łasce – zbawienie jako łaska*, Kraków 1999.
- Lipniak J.M., *Pierwsza wśród usprawiedliwionych. Reinterpretacja dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny w świetle „Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu”*, Wrocław 2012.
- Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich*, Poznań 1986.
- Schmaus M., *Christ und Welt*, München 1983.
- Schmaus M., *Der Glaube der Kirche. Handbuch katholischer Dogmatik*, München 1970.
- Schmaus M., *Justification and the Last Things*, Maryland 1984.
- Schmaus M., *Wiara Kościoła. O usprawiedliwieniu i łasce*, t. VI, Gdańsk 1994.
- Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, DS 1524-1528.
- Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna*, t. I-III, London 1962-1986.